Cena numeru 10 fen.

№ 237 SOSNOWIEC. — piątek 19 października 1917 roku Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na II-ej stronie—0.75 f na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Sprawy polskie.

Mimo ogłoszenia aktu z d. 5 listopada r. u. i patentu z d. 12 września, sprawa polska była jakoby w zawieszeniu, rozwiązanie bowiem nastąpiło tylko, jak się mówi, na papierze, co na ludność polską Kongresówki nie wywiera należytego wrażenia dzięki nadużywaniu tego środka niejednokrotnie przez rząd moskiewski.

Ileż to bowiem razy rząd ten wydawał i ogłaszał rozmaite manifesty i zapowiedzi zmian i ileż to razy łatwowierność nasza wyzyskana została przez satrapów carskich na tym boleśniejsze zaciskanie pęt niewolniczych na skrwawionych rękach polskich!

To smutne doświadczenie polaków wyzyskiwane jest obecnie przez przeciwników natychmiastowej budowy Państwa Polskiego na wszelkie sposoby.

Ale oto nadeszła chwila — a zbiegła się ona z obchodem Kościuszkowskim — gdy słowo stało się ciałem i zapowiedziana w patentach mocarstw okupacyjnych najwyższa władza państwowa polska powołaną została do życia w osobach członków Rady regencyjnej: ks. arcybiskupa Kakowskiego, ks. Lubomiskiego i p. Ostrowskiego.

Zadaniem Rady tej nie będzie, — jak chcą zwolennicy odkładania sprawy polskiej na później, — praca przygotowawcza, lecz praca twórcza natychmiastowa, która prowadzona będzie bez względu na „pozwalam" lub „nie pozwalam" tej lub owej partji: Rada regencyjna ma przed sobą jasno wytknięty cel i do niego podąży, opierając się na żywiołach aktywistycznych, których szeregi w ostatnich czasach powiększyły się w sposób naturalny, przez powołanie na służbę Państwa Polskiego wielu setek z pośród najwyższej inteligencji w kraju (sądownictwo) oraz przez przejęcie szkolnictwa.

Że ci wszyscy urzędnicy Państwa Polskiego siłą faktu stać będą pod sztandarem rządu polskiego — tego dowodzić nie trzeba, gdyż przeciwne stanowisko ich nawet pomyśleć się nie da.

Pasywiści więc nasi winniby rozważyć dobrze stosunki obecne i zastanowić się, czy nie lepsze i nie korzystniejsze dla sprawy polskiej byłoby pójście ławą w kierunku budowy Państwa Polskiego, niż stawianie zapór i przeszkód w tej pracy mozolnej, która mimo wszystko wykonaną będzie, bo być musi.

Zapowiadano nam, co prawda, ze strony pasywistów po ogłoszeniu patentów t. zw. życzliwą neutralność, ale stanowisko to nie rozwiązuje kwestji i nie usuwa rozdwojenia, osłabiającego nas i wycieńczającego organizm narodowy, który, dzięki wojnie i ciągłym tarciom wewnętrznym, i tak już nie posiada wiele zasobu energji życiowej. A potrzebować jej będziemy wiele, bardzo wiele.

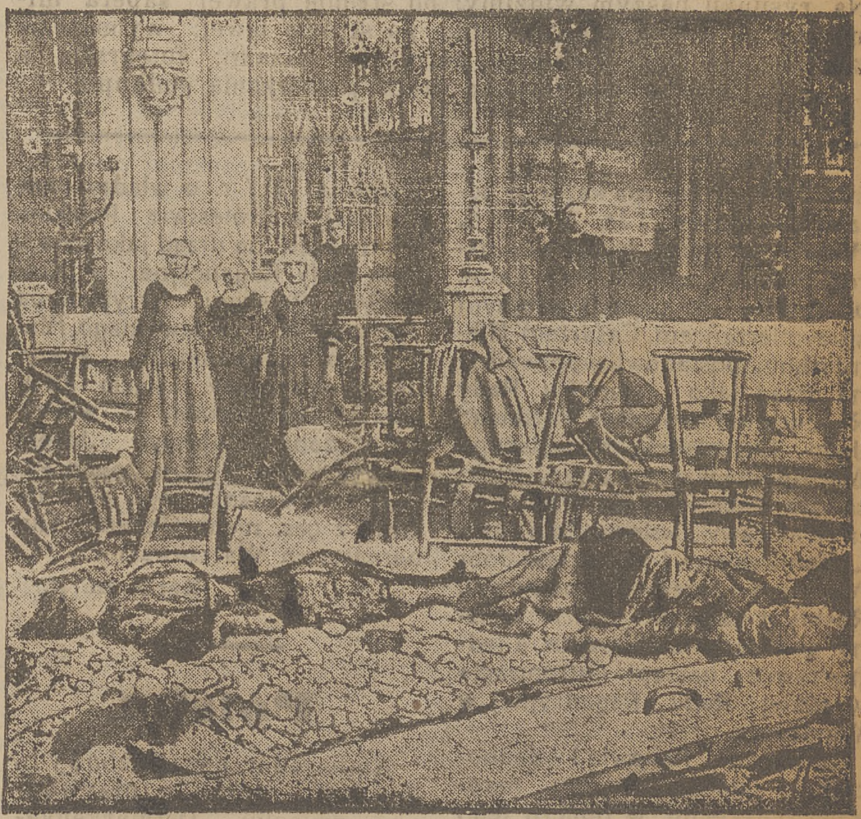
Rozejrzmy się tylko wokół: wszędy, gdzie okiem sięgnąć — gruzy i gruzy, z których trzeba mimo wszystko wznieść budowę, któraby odpowiadała godności narodu tej miary, co nasz.

Gdyśmy stawiali na pamiątkę rocznicy zgonu Bohatera naszego pomniki i murowali tablice na cześć Jego, wszędy słychać było wyraz: „tymczasem", gdyż obiecujemy sobie zmienić je potym, by godniej odpowiadały wielkiemu celowi. Ale przy budowie Królestwa naszego tymczasowość wszelką wyłączyć musimy, gdyż budowa ta musi mieć tak trwałe fundamenty, by one i nadbudówki wszelkie wytrzymać mogły.

Więc razem stańmy, jak jeden mąż do tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, gdy nas zawezwie do niej najwyższa władza polska — Raga regencyjna!

(r.)

Katedra w Ostendzie.



W końcu ubiegłego miesiąca flota angielska ostrzeliwała katedrę w Ostendzie. Ostrzeliwanie miało miejsce w jedną z niedziel wczesnym rankiem i spowodowało duże spustoszenia. Granaty zabiły sporą liczbę kobiet i dzieci belgijskich, obecnych na rannej mszy.

Fotografja nasza przedstawia wnętrze katedry w chwili zaprzestania bombardowania.

Uroczystości w Lublinie.

Lublin, 16 października.

(Telegram W. A. T.).

Z okazji setnej rocznicy skonu bohatera narodowego miasto przybrało wczoraj szatę uroczystą.

Obchód Kościuszkowski.

Rano odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na które przybył generał-gubernator hr. Szeptycki w towarzystwie szefa sztabu generalnego, szefa zarządu cywilnego, przedstawicieli reprezentacji przy generał-gubernatorstwie, oficerów i urzędników.

Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód przez miasto. Podczas pochodu wygłaszane były mowy patrjotyczne.

Ogłoszenie aktu o regencji.

Uroczysty nastrój zwiększony został przez ogłoszenie, dokonane przez generał-gubernatora, aktu o ustanowieniu Rady Regencyjnej. Ogłoszenie odbyło się w wielkiej sali gmachu generał-gubernatorstwa w obecności wszystkich wyższych dygnitarzy miejscowych, wysokich urzędników i oficerów generał-gubernatorstwa, członków arystokracji polskiej i innych.

O godz. 12 m. 15 na sali ukazał się generał-gubernator hr. Szeptycki. Jednocześnie przybyli: kierownik cywilnego komisarjatu krajowego, przedstawiciele ministerjum spraw zewnętrznych, przedstawiciele reprezentacji niemieckiej, komendant okręgu lubelskiego i delegacja Legjonów Polskich. Generał-gubernator wstąpił na przystrojoną estradę, nad którą zawieszony był portret bohatera wolności, Kościuszki, i wygłosił mowę następującą:

Mowa hr. Szeptyckiego.

„Szanowni Panowie! Zaprosiłem panów tutaj, ażeby obwie-

Walki podziemne



za pomocą min zyskały „prawo obywatelskie“ dopiero podczas wojny obecnej.

Na rysunku naszym widzimy: po stronie prawej sapera minowego w pełnym rynsztunku; po stronie lewej: wynoszenie z wykutego lochu żołnierza, zatrutego gazami; fotografja u dołu przedstawia zmudną pracę poszerzania podkopu.

ścić im radosną dla każdego polaka wiadomość, że J. C. i K. Apostolska Mość, kochający naród polski, Cesarz i Król Karol, w zgodzie ze swym dostojnym sprzymierzeńcem, Cesarzem Niemieckim, postanowił wprowadzić na urząd jako członków Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego Jego Ekscelencję Arcybiskupa Metropolitę warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, Prezydenta Warszawy księcia Zdzisława Lubomirskiego i właściciela dóbr Maluszyn Józefa Ostrowskiego. Reskrypt cesarski będzie ogłony w dniach najbliższych, a jednocześnie nastąpi intronizacja wysokiej Rady Regencyjnej w Warszawie.

Szanowni Panowie! Jednocześnie składam całemu narodowi polskiemu w obliczu tego doniosłego aktu historycznego moje najgorętsze życzenia. Życzę narodowi polskiemu, ażeby duch Kościuszki, tego wielkiego polaka, duch prawdziwej miłości ojczyzny, która wszystko podporządkowuje dobru ojczyzny, duch odbudowy a nie duch niszczenia, duch pracy pozytywnej nie zaś negacji — prowadził zwarty w zgodzie naród do odrodzenia pod kierownictwem najwyższej polskiej władzy rządowej, wysokiej Rady Regencyjnej, której należy się posłuszeństwo każdego prawdzigo polaka. Niech żyje Polska! Niech żyje wysoka Rada Regencyjna!“

Obecni z wielkim zapałem podchwycili ten okrzyk, a znajdująca się przed sztabem generał-gubernatorstwa orkiestra odegrała polskie hymny narodowe.

Treść postanowienia cesarza Austrji.

Treść ogłoszonego Najwyższego postanowienia cesarza Karola w sprawie uznania członków Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego brzmi, jak następuje:

Kochany Hrabio Szeptycki!

Zgodnie z moim Dostojnym Sprzymierzeńcem Cesarzem Niemieckim postanawiam w myśl artykułu l-go patentu z dnia 12 września 1917 r. o władzy państwowej w Królestwie Polskim, wprowadzić na urząd jako członków Rady Regencyjnej w Królestwie Polskim: Arcybiskupa Metropolitę warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, Prezydenta Warszawy księcia Zdzisława Lubomirskiego i właściciela dóbr Maluszyn Józefa Ostrowskiego i upoważniam Pana do wykonania tego aktu łącznie z ces. niem. Generał - Gubernatorem Warszawskim.

Karol m. p.

Polska.

Ambasador pozasłużbowy L. Raschdau, jeden z przywódców związku „Ostmarkenverein“ ciekawy zamieszcza artykuł w № 238 „Tagu“ berlińskiego o sprawie polskiej. Zaczyna od wynurzania zapatrywań na akt mocarstw centralnych z dnia 5 listopada 1916, nazywając go „niespodzianką“. Przywódzcy partji wiedzieli o nim, ale — zdaniem autora wahali się, czy mimo wielkich wątpliwości, jakie żywili, założyć protest. Spodziewali się bowiem powstania wojska polskiego, walczącego w szeregach mocarstw centralnych...

Nadzieja ta minęła szybko... Więcej jeszcze (ciągnie dalej p. Raschdau), niż zawód ten, działało nieprzychylnie, można powiedzieć, wrogie usposobienie ludności polskiej w Król. Polskim. Wskutek tego (w kołach „Ostmarkenvereinu“) zaczęła kiełkować myśl o cofnięciu aktu 5 listopada 1916 r.

Rządy berliński i wiedeński mimo tego patentami z dnia 12 września 1917 zbudowały fundament dla państwa polskiego.

Oczywiście — zaznacza p. Raschdau — przeciwnicy powstania Polski na patenty się nie zgadzają. A potym pisze dosłownie:

„Ale zdaje się, że tak nie sądzi większość narodu niemieckiego, a w żadnym wypadku nie większość parlamentu, w którym dwie największe frakcje na kwestję polską patrzą więcej ze stanowiska ogólnych i zasadniczych poglądów i z przychylności wyznaniowej, jak ze stanowiska użyteczności politycznej. Te więc na politykę urzędową zgadzają się, a ponieważ znajduje ona poparcie także w monarchji naddunajskiej, dla tego przypuszczać należy, że dzieło rozpoczęte przy pomocy naszej zostanie rozbudowane, o ile wojenne wypadki temu nie przeszkodzą, czego się spodziewać prawie nie należy“.

Kronika.

Z Sosnowca.

Z życia Związków. Zarząd związku zawodowego polskiego pracownic igły za naszym pośrednictwem zawiadamia swoje członkinie, aby dnia 21 bm. tj. w niedzielę, o godzinie 5 po południu przybyły do siedziby Związku w Pogoni na odbyć się mające nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem omówienia bardzo ważnych spraw, wobec czego pożądaną jest rzeczą, aby wszystkie członkinie przybyły na to zebranie.

Zarząd Związku zawodowego polskiego elektromonterów zawiadamia wszystkich swoich członków, oraz wszystkich tych monterów, którzy pragną brać udział w zebraniu, aby przybyli dnia 21 bm. o godzinie 2 po południu do siedziby Związku w Pogoni na zgromadzenie nadzwyczajne agitacyjne.

Nowa kooperatywa. Wśród urzędników państwowych i grona nauczycieli powstała myśl utworzenia własnej kooperatywy, t. j. otwarcia sklepu, ewentualnie składu artykułów żywnościowych i innych na potrzeby stowarzyszonych. System sprzedaży byłby również kartkowy, lecz nie narażałby stowarzyszonych na wystawanie w ogonkach, a zakupywane produkty byłyby sprzedawane po możliwie niskich cenach, ażeby pokryć tylko niezbędne przy prowadzeniu sklepu lub składu wydatki. Kwestją powołania do życia kooperatywy zajęło się już pewne grono osób.

Nagły zgon. W Dąbrowie zmarł nagle na ulicy d. 16 b. m. o godz. 11 wieczorem znany kupiec z Sosnowca ś. p. Feliks Polkowski.

Koncert Gruszczyńskiego. Zapowiedziany na sobotę koncert Barcewicza został odwołany w przewidywaniu, iż koncert niedzielny Gruszczyńskiego niewątpliwie wpłynąłby w znacznej mierze na zmniejszenie powodzenia występu znakomitego artysty - skrzypka.

Zainteresowanie się koncertem Gruszczyńskiego wzrasta w miarę zbliżania się terminu występu tego fenomenalnego artysty, który zadziwia, porywa i czaruje nie tylko głosem, ale i grą swoją publiczność stolicy.

Bilety na koncert w znacznej części już rozprzedane zostały; kto ma zamiar być uczestnikiem tej uczty niezwykłej, spieszyć się musi, gdyż może być zapóźno.

Kinematograf w teatrze zyskuje coraz większe koła bywalców. Dziś, w czwartek, ostatni raz pokaz „125 lat niewoli“, Obraz ten o treści podniosłej cieszył się takim powodzeniem, iż dyrekcja zostawiła go aż do dnia dzisiejszego.

Do powodzenia kina w teatrze przyczynił się wiele aparat nowy, przy którym drganie wszelkie jest wyłączone. Obrazy wychodzą czysto i przed oczyma widza nie ukazują się nigdy „spadające gwiazdy“.

Loterja legjonów polskich. Ciągnienie drugiej klasy loterji klasowej legjonów polskich — odbędzie się w dniach 19 i 20 października w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 87. Podobnie jak w zeszłym miesiącu, tak i teraz, loterja legjonów odbywa ciągnienie w terminie późniejszym od innych loterji krajowych, przez co bilety jej cieszą się zwiększonym pokupem. Wygrane drugiej klasy loterji Legjonowej są wysokie, największa wygrana wynosi 30000 mk.

„Polska herbata“. Pod tym tytułem podaje „D. W. Ztng“, że „Berliner Tgblt“ zamieścił następującą notatkę: Przez jednego ze znajomych nabyłem ćwierć funta herbaty, pochodzącej z Warszawy, za cenę 5 marek. Herbata ta opakowana była w grubą cynfolję, ważącą 70 gramów, w papier gruby wagi 10 gramów, tak że w rezultacie pozostało samej herbaty tylko 20 gramów zamiast stu. Funt tej herbaty kosztuje więc 125 marek. Wobec niebezpieczeństwa publicznego takich zakupów czuję się wobec publiczności niemieckiej zobowiązanym zwrócić na powyższe uwagę.“

W sprawie budowy szpitala w Sosnowcu.

W roku 1911 magistrat tutejszy, uznając budowę szpitala miejskiego za sprawę pilną, przedstawił ówczesnemu gubernatorowi Jaczewskiemu kandydatów do komitetu budowlanego w osobach niżej podpisanych i innych, które z Sosnowca wyjechały.

Gubernator kandydatów zatwierdził, nadając im prawo tylko zbierania na cel powyższy ofiar, gdy zaś członkowie komitetu kilkakrotnie zwracali się do niego o rozszerzenie zakresu kompetencji, aby Komitet władny był rozporządzać funduszami na kupno placu, materjałów budowlanych, otrzymali od gubernatora odpowiedź odmowną.

Interwencja Mirbacha, b. naczelnika powiatu, nie odniosła również skutku.

Wobec takiego stanu rzeczy, mandaty członków komitetu faktycznie wygasły, a właściwie wcale im nie były nadane przez ówczesną władzę, która zarezerwowała sobie prawo rozporządzania funduszami i kierowania budową szpitala. Komitet więc ograniczył się do przyjęcia zgłaszanych ofiar pieniężnych, które w miarę otrzymywania, wnoszone były przez rejenta Raykowskiego na oprocentowanie do instytucji finansowych, jako fundusz budowy szpitala (o czym niżej). Obecnie, gdy gospodarstwo miejskie ujęła w swoje ręce powołana z wyborów rada, ona jedynie ma prawo głosu i decyzji w kwestji powyższej i niewątpliwie do spraw szpitalnych obierze specjalną komisję (jak to już miało miejsce w innych miastach), która zajmie się tak ważną dla miasta sprawą.

Przyszłej zatym komisji szpitalnej miały być przekazane ofiary pieniężne, przy odpowiednim sprawozdaniu. Skoro atoli sprawa ta poruszoną została przez „Iskrę“ (№ 228 z dn. 7 października r. b.) niżej podpisani uważają za stosowne podać do wiadomości ogółu powyższe wyjaśnienie, oraz przytoczyć następujące dane, co do zebranych na cel budowy szpitala funduszów.

Lista ofiarodawców.

1) Członkowie b. Towarzystwa spożywczego „Oszczędność“ z likwidacji tegoż Towarzystwa rubli 179 kop. 15.

2) Za sprzedane wino, pochodzące z likwidacji powyższego Towarzystwa, rubli 87.

3) II-ie Towarzystwo pożyczkowo - oszczędnościowe w Sosnowcu ofiarowało dywidendę za rok 1909 rubli 1080 kop. 36.

Na posiedzeniu Komitetu w dniu 7 grudnia 1916 r.

4) P. Bystrzonowski rb. 100, p. Pomianowski rb. 100, p. Malinowski rb. 200, p. Raykowski rb. 100, Dr. Rudolf rb. 25, p. Nowicki, inż. z Piotrkowa rb. 50, p. Szymankiewicz rb. 10.

Razem rubli 1931 kop. 51.

Suma ta lokowana jest w sposób następujący:

a) rubli 1080 kop. 36, zaofiarowane przez II-ie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, nie były podnoszone, a pozostawione nadal w kasie Towarzystwa na 4 proc., stosownie do deklaracji Towarzystwa, wyrażonej w liście z dnia 1-go kwietnia 1912 r. za № 317.

b) rubli 266 kop. 15 w kasie I-go Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sosnowcu (№ książeczki 2059 z dnia 16 czerwca 1911 roku).

c) rubli 585 w tutejszej filji Banku handlowego w Warszawie (kwit Banku z d.n. 14 grudnia 1911 r. № 903).

Więcej ofiar do Komitetu nie wpłynęło.

Sosnowiec, dn. 9 października 1917 roku.

(Podpisali): ks. pastor *E. Uthke, Jan Raykowski H. Dietel, A. Likiernik, Fr Dobrowolski.*

Z Będzina.

Otwarcie Uniwersytetu im. Kościuszki. W poniedziałek wieczorem odbyło się otwarcie Uniwersytetu. Przemawiali: p. Leon Rygier, oświetlając postać Kościuszki ze strony duchowej, i dyrektor Winkler, podnosząc zasługi Bohatera, jako wielkiego wojownika o wolność.

„Wieczór Kościuszkowski“. W nadchodzącą niedzielę dnia 21 października o godzinie 5-ej po południu w sali klubu obywatelskiego miejscowe Zrzeszenie nauczycieli polskich szkół początkowych organizuje „Wieczór Kościuszkowski“. Program wieczoru zapowiada odczyt popularny p. L. Rygiera; śpiewy i deklamacje dzieci szkolnych, oraz żywy obraz „Przysięga Kościuszki“.

Ceny miejsc nader niskie.

Odpowiedź Gminie żydowdowskiej. Dla ogólnej charakterystyki przedwczesnych przygotowań obchodowych przytaczamy w całości odpowiedź komitetu obchodowego Gminy żydowskiej na list jej, umieszczony już w swoim czasie na łamach naszego pisma.

„Do Szanownego Zarządu Gminy Żydowskiej w Będzinie.“

Komitet obchodu kościuszkowskiego w Będzinie w odpowiedzi na odezwę Szanownych Panów uważa przedewszystkim za konieczne wyjaśnić powód, dla którego skomunikowanie

się jego z Gminą Żydowską nastąpiło zbyt późno i w sposób pośredni. Ponieważ w ostatnich latach zaproszenie ludności żydowskiej do wzięcia udziału w obchodzie równie wielkiej Konstytucji 3-go maja przyjęte zostało przez tę ludność z wyraźną obojętnością, przeto precedens ten upoważniał nas do przypuszczenia, że i tym razem apel nasz będzie bezcelowy. Znajdując w liście Szanownych Panów piękne i gorące słowa kultu dla naszej wielkiej tradycji narodowej wogóle, dla Bohatera, którego pamięć czcić będziemy w szczególności, pragnęlibyśmy odpowiedzieć na nie tak, jak na to zasługują i dlatego zachowamy je w trwałej pamięci i przekażemy tym instytucjom polskim, które podobne pamiątki święcić będą.

Ażeby zadokumentować uczucia czynem, komitet nasz upoważnił prezydjum do nawiązania z Szanownymi Panami kontaktu w celu uzgodnienia i uświetnienia przygotowywanej obecnie uroczystości, o ile oczywiście Zarząd Gminy zmieni swój pogląd na celowość tego kroku".

Z Warszawy.

Fakultet wojskowy na politechnice jest bliski urzeczywistnienia. Senat politechniki powołał komisję, która ma opracować program fakultetu wojskowego im. Tadeusza Kościuszki. W skład komisji tej weszli jako rzeczoznawcy: brygadjer Januszajtis, pułkownik Minkiewicz i podpułkownik Berbecki.

Polski Czerwony Krzyż. Przy ul. Smolnej zbudował przed laty rząd rosyjski z inicjatywy Hurkowej szpital wojskowy Czerwonego Krzyża.

Po ustąpieniu Rosjan z Warszawy, gmachy szpitalne przeszły pod opiekę Polskiego Komitetu Sanitarnego, który zowie się obecnie Polskim Czerwonym Krzyżem. W piątek odbyło się uroczyste poświęcenie szpitala. Ceremonji poświęcenia dopełnił ks. arcybiskup dr. Kakowski.

Na legjonistów w Szczypiornie. Książę Zdzisław Lubomirski ofiarował 10,000 marek na rzecz legjonistów, znajdujących się w obozie jeńców w Szczypiornie.

Tragedja. W Warszawie zmarła jakoby nagle, na atak sercowy, znana już z występów estradowych pianistka, 23-letnia Anna Kobrynerówna, zamieszkała razem z matką swą 42-letnią, Bronisławą Kobrynerową, wdową i 8-letnią siostrą w domu № 7 na placu Grzybowskim.

Wypadek zaszedł podczas nieobecności matki, która udała się po młodszą córkę do szkoły, wskutek czego i pomoc lekarska nie mogła być w porę wezwana. Wiadomość o śmierci Kobrynerówny, której nie udało się utrzymać przy życiu, mimo poczynionych jeszcze zabiegów lekarskich, podziałała tak przerażająco na matkę, że ta, znajdując się nawet w towarzystwie dwu prowadzących ją osób, rzuciła się z rozpaczy z 3-go piętra klatki schodowej na bruk i po kilku godzinach zakończyła również życie.

Zwłoki obu tragicznie zmarłych kobiet pozostawiono na razie w mieszkaniu, dziś zaś maja być przewiezione do prosektorjum, celem stwierdzenia, czy zgon Kobrynerówny nastąpił wskutek zużycia trucizny, czy też był to istotnie atak sercowy.

Obóz w Szczypiornie.

O życiu w obozie w Szczypiornie „D. Warsch. Ztg" podaje szereg informacji, mających na celu sprostować chodzące o tym, a niedokładne, nieraz wręcz fałszywe, wieści.

Otóż internowani tu legjoniści otrzymują całkowitą rację żywnościową, podobnie jak inni, choć nie są zmuszeni do żadnych robót. A zatym są pod tym względem w lepszym położeniu od innych. — Oprócz tego otrzymują pod arki (Liebesgabe) z komitetu pomocy w Kaliszu i z komitetu pomocy jeńców, istniejącego przy Komisji Likwidacyjnej Rady Stanu.

Pomieszczono ich w najlepszej części obozu. O ziemiankach bez okien niema tu mowy. Stan zdrowia jest wogóle pomyślny. Umarło 4-ch internowanych legjonistów, z tych 3-ch na krwawą biegunkę, której rozwój w obozie powstrzymano bardzo energicznymi zarządzeniami.

Prośby o uwolnienie z obozu są często uwzględniane. Takich uwolnień wydano dotychczas przeszło 150. Oprócz tego wydano urlopy czasowe, które byłyby o wiele łatwiejsze do otrzymania, „gdyby urlopowani nie tak często zapominali stawić się do obozu z powrotem". Pewna część internowanych wyraziła chęć powrotu do legjonów. Do tych decyzja będzie wydana w dniach najbliższych.

Wogóle, wedle zapewnienia „D. W. Ztg.", internowani legjoniści są dobrze w Szczypiornie traktowani i wieści, rozsiewane o tym, nie odpowiadają rzeczywistości.

Różne wieści.

O podział gruntów w Rosji. Wszechrosyjski zjazd staroobrzędowców powziął w sprawie agrarnej rezolucję, podług której grunta państwowe, klasztorne, gabinetowe i cerkiewne przechodzą bezpłatnie na własność państwowego funduszu ziemskiego, grunta zaś prywatne podług sprawiedliwej oceny.

Wszystkie grunta oddane zostają do użytku ludności pracującej, lecz nie na zasadzie własności, prócz gruntów futorowych (chłopskich i zagrodowych).

Nadziały mężczyzn i kobiet mają być jednakowe.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta

We Flandrji walka artyleryjska wzmogła się wczoraj do zalanego obwodu Izery do Lys znowu do znacznego napięcia. W poszczególnych odcinkach siła ognia była wzmożona wieczorem, zaś na całym froncie dziś zrana.

Oprócz potyczek wywiadowczych, które były liczne między kanałem La Bassèe a Scarpe, nie doszło do działalności piechoty.

Grupa niem. następcy tronu.

Walka ogniowa na północnym-wschodzie od Soissons rozszerzyła się wczoraj na skrzydłach i była chwilami bardzo gwałtowna. Utrzymała się również i w nocy.

W zachodniej Szampanji, w Argonach i na wschodnim brzegu Mozy działalność artyleryjska dosięgła wczoraj również większej gwałtowności, niż w dniach ostatnich.

Stracono wczoraj 10 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi. Porucznik von Bülow pokonał wczoraj 23, porucznik Boehme 20 przeciwnika w walce powietrznej.

Lotnicy nasi zaatakowali ponownie Dunkierkę bombami i wzniecili tam, jak stwierdzono, pożary.

W odwet za rzucanie bomb przez lotników nieprzyjacielskich na nieufortyfikowane miasta niemieckie obrzuciliśmy bombami miasto Nancy, położone na francuskim terenie operującym. Większe pożary były następstwem ataku.

Wschodnia widownia wojny.

Siły nieprzyjacielskie, które stawiły jeszcze opór na półwyspie Sworbe, zostały wczoraj pokonane przez wojska nasze.

Wyspa Oesel jest zatem całkowicie w naszym posiadaniu.

Nasze morskie siły bojowe stoczyły na północ od Oesel i w Ryskiej zatoce morskiej walki z rosyjskimi kontrtorpedowcami i kanonierkami, które zakończyły się nas pomyślnie. Bez własnych strat zmuszone okręty nieprzyjacielskie od odwrotu.

Samoloty marznarki obrzuciły Pernów bombami; wybuchły tam znaczne pożary.

Na kontynencie ożywiła się w wielu miejscach znacznie działalność bojowa. Posuwające się naprzód oddziały podjazdowe rosjan przepędzono.

Front macedoński.

Żadnych większych operacji bojowych nie było.

Anglicy na Bałtyku.

BUDAPESZT. (WAT). Stokholmski korespondent „Pesti Naplo" dowiaduje się z najlepszych źródeł, że flota angielska, chcąc znaleźć się na baltyckim teatrze wojny, przejechała przez cieśninę Oerezund, nie licząc się wcale z neutralnością Szwecji i Danji. Agenci angielscy usprawiedliwiają to tym, że Anglja nie może dopuścić, aby Niemcy panowały na całym Baltyku.

Anglicy o sukcesie niemieckim.

HAGA. Wszystkie dzienniki londyńskie omawiają wyczerpująco zdobycie wyspy Oesel.

„Times" piszą: Zdobycie to nastręcza wielkie możliwości.

„Daily Mail" przypuszcza, iż niemcy odnieśli z tego duży sukces. Zajęcie wyspy Oesel zbliżyło znacznie niemców ku stolicy i umożliwia im również zagrożenie skrzydła rosyjskiego.

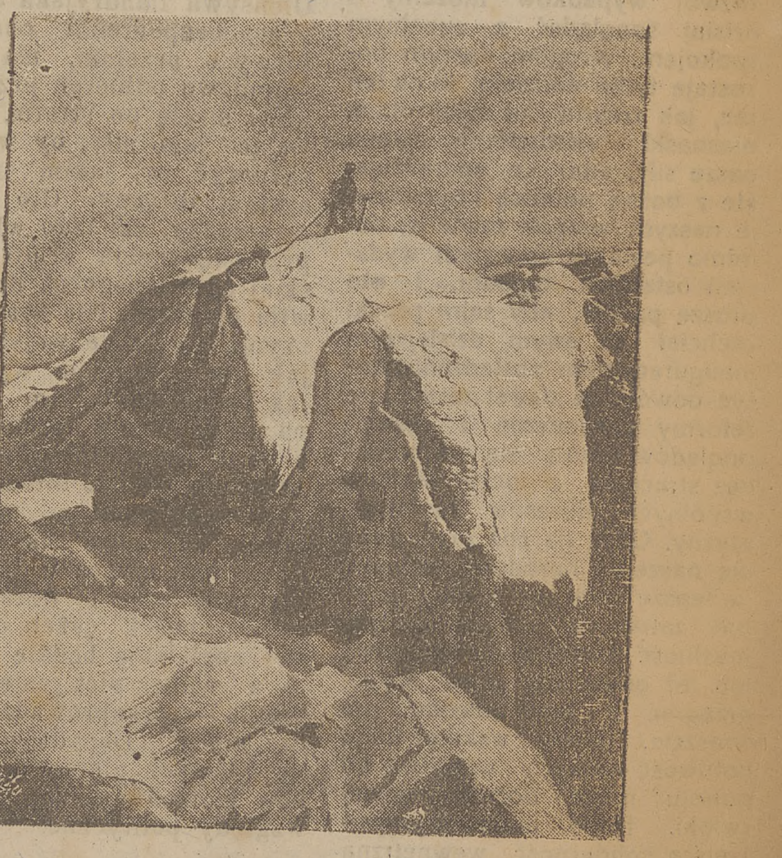
„Daily News" twierdzą, iż należy mieć na uwadze, że nieprzyjaciel posiada bezwątpienia większe plany, aniżeli zawładnięcie tylko wyspami.

Manifestacje w Petersburgu.

KOPENHAGA. Według wiadomości, otrzymanych z Petersburga, utracenie wyspy Oesel i Dagö wywołało w stolicy bardzo przygnębiające wrażenie. Ponownie rozgorzała zacięta walka pomiędzy stronnictwami burżuazyjnymi a bolszewikami.

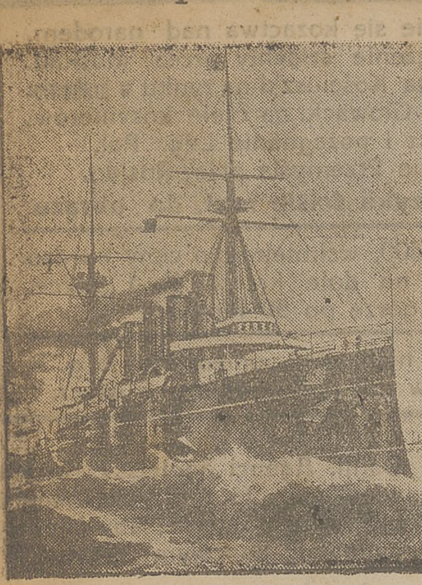
Przed ambasadą angielską i pałacem zimowym odbyły się w ciągu ostatnich dwuch dni burzliwe manifestacje przeciwko rządowi i Anglji.

Z frontu włoskiego



Z jakimi szalonymi trudnościami połączona jest walka w górach, daje nam przybliżone zaledwie pojęcie nasza fotografja, przeestawiająca wdrapywanie się żołnierzy na skały pokryte lodem, gdzie ma być urządzona stacja obserwaçyjna dla artylerji.

Walki podwodne.



Fotografja nasza przedstawia storpedowany krążownik angielski „Drake“ o pojemności 14,300 ton i szybkości 24,6 mil morskich. Załoga krążownika w czasie pokoju wynosiła 900 ludzi.

Hr. Schwerin-Loewitz o położeniu.

BERLIN. (WAT). Biuro Wolffa donosi: Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego otworzył hr. v. Schwerin-Loewitz o g. 3 m. 25 przemową, w której powiedział co następuje:

Któż potrafiłby powiedzieć, czy od chwili poprzedniej naszej sesji zbliżyliśmy się istotnie do naszych utęsknionych celów pokojowych. Jedno tylko możemy twierdzić stanowczo, że nadzieje naszych wrogów pokonania nas, a choćby przynajmniej zmiany ogólnego położenia militarnego na ich korzyść — spełzły na niczym.

W ostatnich czasach dołączyły się jeszcze i takie wydarzenia, jak: wypadki wojenne w Inflantach, zajęcie Rygi i wreszcie, w dniach ostatnich wylądowanie na wyspie Oesel. Fakty te dowodzą, że naczelne kierownictwo armji nie myśli bynajmniej ograniczyć się wyłącznie obroną. Hasło naszej 4-ej kampanji zimowej brzmi, jak następuje: Nasze położenie pod względem wojskowym jest świetne, tak zresztą, jak było dotychczas, zaś pod względem gospodarczym jesteśmy daleko lepiej zabezpieczeni, aniżeli nasi wrogowie, W ten sposób na dalszy rozwój wypadków możemy i dzisiaj spoglądać z zupełnym spokojem. Wrogom naszym pozostaje tylko nadzieja, że na ten raz, jak zresztą już tylokrotnie, niesnaski wewnętrzne złamią nasze siły, albo je sparaliżują, ale z boską pomocą i te nadzieje naszych wrogów zawiodą, pomimo pewnych smutnych wydarzeń ostatnich tygodni. I oto proszę panów, aby sejm pruski zechciał na swym dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu złożyć dowód, że nawet zasadnicze reformy wewnętrzne i różnice poglądów dadzą się rozwikłać bez stracenia z oczu wielkich wspólnych interesów naszej ojczyzny. Gdyż na cóż przydałyby się naszemu narodowi rzekomo najlepsze reformy, gdyby przez nie zatraconą została jednomyślność naszej woli zwycięstwa lub też gdybyśmy mieli wojnę przegrać z tego powodu, lub wreszcie, gdyby wskutek tego gotowość naszych wrogów do pokoju miała doznać nowej zwłoki. Tylko przez najzupełniejszą solidarność wewnętrzną możemy zbliżyć się do pokoju. Ponad każdym interesem stronnictwa stoi dla nas wszystkich ojczyzna. Hasła tego nie zapominajmy ani na chwilę (ożywione oklaski).

Cesarz Wilhelm w Konstantynopolu.

BERLIN. (W. A. T.) Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola, że wczoraj w południe przybył tam Cesarz niemiecki. Dworzec był przybrany w barwy tureckie oraz w barwy państw sprzymierzonych. Na dworcu znajdowali się książęta krwi, ministrowie z prezesem na czele, prezesowie senatu i parlamentu, burmistrz Konstantynopola, członkowie ciała dyplomatycznego, oraz cały szereg dostojników dworskich i przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. O g. 10 i pół nadjechał sułtan z następcą tronu ze świtą, aby oczekiwać przybycia wysokiego gościa. Pociąg cesarski przybył o g. 11 m. 40, witany owacyjnymi okrzykami: „Niech żyje Cesarz, niech żyje sułtan!“ Następnie obaj monarchowie udali się do Ildis-Kiosku. Wzdłuż całej drogi tłumy rzucały kwiaty na przejeżdżających. Wszystkie domy w mieście przybrane były w przepyszne dywany i kwiaty. W licznych miejscach zbudowano łuki tryumfalne. Długie szpalery utworzyli wychowańcy wszystkich szkół w Konstantynopolu. Burmistrz Konstantynopola niezwłocznie zadepeszował do nadburmistrza miasta Berlina, oznajmując o szczęśliwym przybyciu Cesarza.

Bitwa eszelonowa.

„Dzien. Pozn.“ w przeglądzie położenia wojennego pisze:

Trzecia bitwa we Flandrji jest w pełnym tego słowa znaczeniu bitwą eszelonową. Od 20 września wysyła marszałek Haig wojska swe do ogólnego ataku w odstępach tygodniowych mniej więcej, eszelonami, tak, że każde natarcie wykonują siły świeże, z celami znajdującymi się w obrębie działania artylerji. Ofensywa flandryjska straciła więc bezpośredni charakter bitwy o przełom, ma tylko stopniowo odbierać przeciwnikowi strefę po strefie, zużywając jego siły, by w końcu skruszyć w jakim miejscu system obronny. Oto idealny ostateczny cel tego wielkiego przedsięwzięcia armji angielskiej obliczonego na długą zawiłą operację. Nie brak i bliższych, nie ściśle wojskowych, jak np. zdobycie wybrzeża, jak przedewszystkim wpływ na usposobienie obrońcy, jego chęć do walki. Dotąd nie przekroczyła jeszcze bitwa punktu kulminacyjnego, a oceniając armję Plumera na 800,000, oczekiwać można walk kilkotygodniowych o wzrastającej gwałtowności, jeżeli dowództwo angielskie będzie chciało, — a wobec słot jesiennych i mogło — przeprowadzić akcję do końca. Decydującym co do dalszych planów i wypadków momentem są jednakże względy polityczne.

Zjazd kardynałów i biskupów francuskich.

KOLONJA. (WAT.). „Köllnische Ztg.“ donosi z granicy szwajcarskiej:

Na specjalne życzenie Papieża do Watykanu przybyli niektórzy najwybitniejsi kardynałowie i biskupi Francji. Cel tej podróży jest starannie ukrywany przez sfery katolickie.

BAZYLEA. Dzienniki szwajcarskie donoszą:

Na specjalne zaproszenie Ojca św. udają się do Watykanu kardynałowie i biskupi francuscy.

Zjazd ten stoi w związku z dalszą akcją pokojową Ojca św., który pomimo nieotrzymania dotychczas odpowiedzi koalicji, czyni wszystko, ażeby skłonić rządy państw wojujących do nawiązania rokowań pokojowych.

Na zjeździe omawianą ma być między innymi, sprawa Alzacji i Lotaryngji.

Kres akcji pokojowej.

WIEDEŃ. (WAT). Według opinji prasy tutejszej ostatnie oświadczenia Lloyd George'a, Asquitha i Ribota położyły kres wszelkiej dalszej akcji pokojowej mocarstw centralnych. Przez fakt odrzucenia naszych propozycji pokojowych nastąpiły same przez się owe okoliczności, przy których, według opinji hr. Czernina, może być mowa o rewizji dotychczasowych celów wojennych państw centralnych.

Kierenskij zachorował.

SZTOKHOLM. (WAT.) Pet. ag. tel. donosi: Kierenskij zachorował na influenzę. Przebywa on w kwaterze głównej i nie może opuścić łóżka. W Petersburgu oczekiwany jest w ciągu 3 do 4 dni.

Loterja B.G.O.

Trzecia klasa. 2-gi dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr.:

Mk. 4,000 na № 5178.

Mk. 2,000 na Nr. Nr. 23987 24374.

Mk. 1,500 na Nr. Nr. 2380 8178 22785 27961 29351 29938 30910.

Mk. 500 na Nr. Nr. 158 1971 4122 4457 4548 5526 16992 18361 20515 21250 24802 26769 28128 28903 30237 30299 30911 31221 35366 38111 38842 41502.

Mk. 350 na Nr. Nr. 1371 3576 5456 5526 5588 7995 8363 8519 10020 10981 13294 13623 13912 16056 16273 16524 16974 17669 17808 17920 19046 19041 22616 23246 25282 25712 25931 26124 26129 29327 33448 33651 34488 39397 40789 40834

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.